

REGINA WINOGRAD

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ślub żydowski, małżeństwa mieszane, swatanie

Ślub żydowski

Byłam na ślubie, bardzo ładny. Nie tak jak dzisiaj, bo dzisiaj ślub to jest ekstra. Może były wtedy też [takie], ale ja byłam na ślubie skromnym. To był ślub dalekich krewnych. Ja byłam malutka wtedy, miałam może jakie osiem lat, coś takiego. U chrześcijan jest ksiądz, u żydów jest rabin. Moim zdaniem nie ma wielkiej różnicy. Myśmy ostatnio byli w Lublinie, to weszliśmy do kościoła. Była msza i ksiądz stał, modlił się, a później modlił się nad płatkami. U żydów jak siada ojciec do stołu, to on kroi chleb i przy każdym kawałku trzeba się pomodlić za chleb. Ksiądz się modli nad płatkami i później je kawałeczek płatka. Nie ma wielkiej różnicy między obyczajem polskim a żydowskim.

Na Podzamczu mieszkała ciocia, która wychowała moją mamusię. Jak już powiedziałam przedtem, mamusia moja była sierotą. Oni byli bardzo pobożni. Na przykład ciocia nosiła perukę, tutaj też w kraju pobożne kobiety zakładają perukę po ślubie. Nie przed ślubem, po ślubie. A mężczyzna nosi, nie każdy, takie coś z futra zrobione. Oni bardzo dużo siedzą nad książkami, dużo czytają, dużo się uczą, to jak na przykład przyszedł narzeczony do córki, to musiał przedtem siedzieć i jego [przyszły teść] wypytywał, czy on zna, na przykład, Gemarę. On musiał zrobić [kandydatowi na zięcia] egzamin, czy on jest na tyle pobożny, żeby robić to, co trzeba – nie tylko pobożny, ale czy on wie, co on robi. Po prostu siedział z nim i wypytywał go. Jeżeli znał to wszystko, to mógł się pobrać z jego córką, jeżeli nie, to [słyszał]: – Ty nie nadajesz się na mego zięcia.

[Zdarzały się małżeństwa mieszane], osobiście nie znałam, ale wiem, że były takie, że kobiety żydowskie się pobrały z Polakiem. Były. Pewnie, że były, ale niedużo. To byli asymilanci albo silna miłość.

Chodziło się do swata. To jest tak, jak z szukaniem mieszkania – jest taki pośrednik między ludźmi, jest pośrednik między [kupującym a sprzedającym]. To jest to samo.

Ale zazwyczaj pośrednicy tacy byli zajęci tylko nabożnymi. Bo nienabożni chodzili do klubów i poznawali się normalnie.

Data i miejsce nagrania	2006-11-26, Bat Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Rycerz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"